

"Cieszę się z gry z Argentyną przeciwko Włochom na moim stadionie. To ogromna satysfakcja". Kilka słów powierzonych tym, którzy znają go w Argentynie; z wielkim uśmiechem, Erik Lamela cieszy się z powołania przez selekcjonera Sabelłę na mecz zaplanowany na 14 sierpnia i z tournée po Stanach Zjednoczonych, mimo problemów z kolanem, które uniemożliwiły występ przeciwko gwiazdom MLS.

Erik jest wyciszony i spokojny, chyba że jego otoczenie będzie naciskało Romę w sprawie jak najszybszego odnowienia kontraktu. Lamela zarabia 1,2 mln netto (wyłączając premie), ale inne kluby (patrz Napoli, które w ostatnich tygodniach wysyłało wiadomości, irytując wszystkich w Trigorii) są gotowe zaoferować co najmniej dwa razy tyle. Dlatego, gdy tylko zakończy się mercato - w którym gracz nie weźmie udziału, gdyż jest dla Romy niezbywalny - Sabatini, Baldissoni będą zmuszeni rozmawiać z agentem gracza Sabbagiem, jak również z ojcem, który odkąd 10 lat temu Erik powiedział "nie" Barcelonie, opiekuje się jego interesami. Lamela prosi o kontrakt do 2018 roku (obecny wygasa w 2016) i zarobki, które zaczynają się od co najmniej 2,5 mln netto za sezon.

Sabbag chce zamknąć sprawę jak najszybciej, gdyż zamiarem jest pozostawienie Lameli w spokoju, w roku Mistrzostw Świata, aby ten rozegrał wielki sezon i wywalczył powołanie. Biorąc pod uwagę konkurencję, potrzeba mniej lub bardziej cudu.

Autor: abruzzo